

# M O W A

JASNIE WIELMOZNEGO  
STROYNOWSKIEGO  
PODKOMORZEGO BUSKIEGO  
KAWALERA ORDERU SGO STANISŁAWA  
POŚŁA WOŁYŃSKIEGO  
NA SESSYI SEYMOWEY  
Roku 1788. Dnia 8. Grudnia  
M I A N A.

*Po wyznaczeniu Posłów za Granicę, w Kwestyi:  
czyli w Konstytucyę zgoda na to Stanów ma być  
wyrażona, czyli tylko Nominowanie od J.K.Mci.*

NAYIASNIEYSZY KROLU PANIE MOY MIŁ:

NAYIASNIEYSZA RZECZPOSPOLITO!

**M**ówić za Prerogatywą KROLA, jest dopełniać win-  
ney wierności, i przywiązania do Majestatu. Tak  
uczyniłem Nayias: PANIE, na przeszło tygodniowey, i  
onegdayszey Sessyi, stawiając przy takowey Prerogatywie;  
i lubo przez to, nie wszystkim mógłem się podobać, dosyć  
jednak sądzę się być szczęśliwym, że uiszczyć powinność  
Obywatela i Posła —

Mówić za Interessem Rzeplitey; mniemam podobnie  
dokonywać obowiązkow Posła, i wierności KROLOWI,

A

XVIII. 2. 485

<http://fcin.org.pl>



bo ta iedne z nim składając Ciało, nie może mieć odłączonych zamiarów —

Z zastanowieniem słuchołem, w godnych Głosach, dopiero czynione przekładania: że Nominacya Posłów, za Granicę, podług Paktów Konwentów, należy samemu Najjaśniejszemu PANU, i że ta jest Prerogatywą Tronu.

Pacta Conventa, są to Umowy między Królem i Narodem, których tykać nie jest w władzy Seymowej. Taką z KROLEM umowę stanowi Naród cały na Elekcyą zebraany. — My nie jesteśmy Narodem, tylko Reprezentantami Onego, a Narodem są razem wzięci Ci wszyscy w Prowincjach pozostali Obywatele, którzy Nas do Seymowania wysłali. —

Lecz wyznać powinienem, że roztrząsając Opis, w Paktach Konwentach, względem Posłów, nie widzę w tym, ani Prerogatywy Najjaś: PANA, ani wyzucia się Narodu, z mocy wybierania Osób na Posłów Zagranicznych. — Rozważyć tylko potrzeba, co jest Prerogatywą KROLA, a rzecz sama objaśni się. — Prerogatywą, jest to, co jest KROLOWI nadane od Narodu do użycia, lub Jego powagi; to zaś co KROL w Paktach Konwentach zaręcza Narodowi, to nie zowie się prerogatywą, ale obowiązkiem, który KROL obiecał uiszczać. —

Taka jest różnica w okoliczności terazniejszey. KROL obowiązał się Paktami, wysyłać Wielkich Posłów, za wyrokiem Seymu, a zaś mniejszych, nawet za Radą Senatu. Przepis ten nie jest favore KROLA, ale favore Narodu. Nie jest moc dana wysyłania Posłów KROLOWI, kiedy Mu się podoba, bo Jego interessa nie mogą być osobne, tylko wspólne z potrzebami Rzeczyplitey, lecz obowiązał się Najjaś: PAN nie unikać od wysyłania tych Posłów, ile ra-



zy w czasie Zgromadzenia swego Stany, a w nieprzytomności tych Rada Senatu uzna do tego przyczyny; i w tey okoliczności sądzę być porównaną Prerogatywę Narodu, z Prerogatywą KROLA.

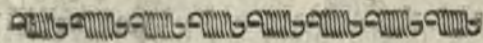
Nie idzie zatem, moc nominowania Posłów na Seymie przez samego KROLA, że bez Seymu, w Radzie Senatu, a potym w Radzie Nieustaiącey KROL Onych zwykł nominować, iuż bowiem wspomniałem opis Pactorum Conventorum, że takowe wysyłanie, za zdaniem tylko Rady być musi. —

Pozwolisz Nayiaśnieyszy PANIE! abym dla dania wagi myślom moim, uczynił wystawę, co w nieprzytomności Seymu, Radę Senatu, w Paktach wymienioną rozumiem — Jesteś W. K. Mość Oycem Narodu, a Naród cały, są to Dzieci W. K. Mci. W czasie Zgromadzenia Stanów, uważam Oycę wspólnie z Dziećmi o sobie zaradzającego. — Gdy Dzieci oddalają się od Oycy, iak po skończonym bywa Seymie, do zarządzenia swoją całością zostawiać mogą do pomocy swoich Kuratorów, i w takim widoku uważam Radę Senatu, a potym Nieustaiącą. Lecz gdy Dzieci wracają do Oycy, iako właściciele tego, co powierzyli Kuratorom, stają się znowu wspólnemi Panami Rządu. —

Podobnie iest teraz, gdy Naród z KROLEM Seymie; w tych trzech Stanach, naywyższa iest Władza, powraca się to do Jch udziału, co zlecili Radzie, i to tylko mieć może swoją ważność, co razem ustanowią. A gdy w Paktach Konwentach za wyrokiem Seymu wysyłanie Posłów zostało dla KROLA ostrzeżone, udzielność w tym wspólna, a nie oddzielne Nominowanie, iest zawarowane. —

Dla zakończenia wszelkich sprzeczek, iak ma być napisane w Konstytucyi wyznaczenie Posłów, sądziłbym śrzodek nayprzywoitszy ten, aby napisać tak, iakim sposobem, w rzeczy samey te wyznaczenie nastąpiło. — JW. Marszałek Seymowy z naradzenia się, przeczytał Kandydatów do Poselstwa, nie było od nikogo przeciwko żadnemu najmniejszego sprzeciwiania się. — Widząc N. PAN, powszechną zgodę też same Osoby z Tronu wyznaczył na Posłów — A zatym zdać mi się w Konstytucyę tym sposobem to napisać: *Za powszechną Stanów Zgromadzonych zgodą, za Posłów za granice UU. NN. My KROL wyznaczamy.* W takowym Opisie, obydwie Prerogatywy, KROLA i NARODU, zachowane zostaną. —

Tym więcęcy się dziwię temu sprzeciwianiu się, żeby nie było w Konstytucyi wyrażonych tych słów: *za powszechną Stanów Zgromadzonych zgodą*, kiedy wszystkich słyżę żądania, do JW. Marszałka, aby Projekt ten czytać zalecił, i o zgodę pytał się. — Na cóżby o zgodę zapytywać się Stanów, gdyby bez Jch zezwolenia, z Nominacyi samego KROLA, mieli być Posłowie? Wiadomo każdemu; że na Seymie wola iednego Stanu, nie może być obrócona w Prawo, ale potrzeba zgody wszystkich; za cóż więc opierać się wyrazom powszechney zgody?



w Drukami J.K.Mei i Rzeplitey u XX. *Scholarum Piarum.*

XVIII. 2. 485.

